

# Rajd Rzeszowski 2009 - Kajto na t3. miejscu

Data publikacji: 9.08.2009 6:29

□

**Grzegorz Grzyb drugi rok z rzędu nie miał sobie równych na trasie Rajdu Rzeszowskiego. Rzeszowianin wypracował sobie w sobotę bezpieczną przewagę, a dziś skupiał się tylko na dowiezieniu jej do mety oraz kontrolowaniu tempa Josefa Beresa.**

Bryan Bouffier wykonał perfekcyjnie zadanie na dziś, wygrywając dzień i broniąc pozycji lidera klasyfikacji RSMP. W drugiej rzeszowskiej rundzie Mistrzostw Słowacji triumfował Kajetan Kajetanowicz, wyprzedzając Grzegorza Grzyba i Josefa Beresa.

Godowa nie zmieniła już klasyfikacji i Grzyb wygrał rajd przed Kucharem i Kajetanowiczem. Sołowow był czwarty, Oleksowicz piąty, zaś Bębenek na koniec spadł na szóstą pozycję.

W klasyfikacji dnia Bouffier wygrał zmagania przed Kuzajem i Kucharem. Czwarty był Kajetanowicz, zaś Oleksowicz niespodziewanie objechał Sołowowa.

Bryan pozostał liderem punktacji i ma 97 oczek. Drugi jest Kuchar (95) a trzeci Sołowow (75 pkt). Kajetanowicz utrzymał czwartą pozycję i ma 71 punktów, zaś Kuzaj zdobył dziś 12 oczek i jest pięć punktów za Kajtem.

W Mistrzostwach Słowacji nadal prowadzi Beres, który ma 127 punktów. Grzyb ma 120 i decydująca o tytule rozgrywka będzie miała miejsce w Koszycach.

Kajetan Kajetanowicz : **Nie było łatwo, nawet tutaj w Polsce, wygrać z takimi zawodnikami, jak Beres czy Grzyb, przy czym Grzyb jechał u siebie** - przyznał Kajetan Kajetanowicz, triumfator rundy mistrzostw Słowacji. - **To nie od nas zależy czy pojedziemy jeszcze w mistrzostwach Słowacji. Bardzo byśmy chcieli, ale niestety, mamy wszechobecny kryzys i tych pieniędzy nie ma za dużo.**

Oto wypowiedzi zebrane na mecie od najszybszych kierowców w Rajdowym Pucharze Polski.

Jarosław Szeja z Ustronia: - **Druga pętla zgodnie z planem, kontrolowaliśmy sytuację, wiedzieliśmy jakie czasy robią zawodnicy, więc jechaliśmy swoje. Jesteśmy na mecie, liczą się punkty i jesteśmy zadowoleni. Najważniejsze, że auto jest całe i jedziemy na kolejny rajd. Super.**

Jerzy Tomaszczyk z Cieszyna: - **Świetnie. Jestem tu pierwszy raz i trasy wywarły na mnie duże wrażenie. Jeżeli ktoś mówił, że w Karkonoszach było ciężko to nie jest to prawdą. Te trasy są niesamowicie techniczne, a do tego wąskie i nie ma miejsca na błąd. Na piątym odcinku mieliśmy nieco problemów, ale najgorzej było na drugim, gdzie otarliśmy się przodem o murek betonowy. Tym samym nie mieliśmy dołotu do silnika, auto nie wkręcało się na obroty i nie miał mocy. Straciliśmy tak dość dużo. Poza tym z drobnymi przygodami ale w porządku.**